

SERCE

EWANGELII

PARAFIA NAJSWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA + BOGUSZOWICE – GOTARTOWICE
ROK XII + MAJ 2003 + NR 120

XI Farski Festyn

10 maja na parafialnym ogrodzie odbył się XI Farski Festyn. Był ona okazją do wspaniałej wspólnej zabawy przy wspaniałej pogodzie i przyjemnej muzyce.

Urodziny ks. Marka

8 maja przypadały urodziny ks. Marka Kardaczyńskiego. W intencji solenizanta sprawowano Mszę św. o godz. 7.00.

Odpust parafialny

W tym roku odpust w naszej parafii przypada w niedzielę 29 czerwca. Sumę poprowadzi i kazanie wygłosi ks. Robert Błotko. W piątek 27 czerwca będzie sprawowana Msza św. na cmentarzu parafialnym.

Godanie - klachanie

W Gimnazjum Nr 7 odbyła się szósta edycja konkursu gwarowego „Godanie-klachanie-bojanie” (20.5). Dokonano także otwarcia Izby Regionalnej.

I Komunia Święta

Podczas Mszy św. o godz. 10.00 w sobotę 3 maja do Pierwszej i Wczesnej Komunii św. przystąpiło w naszej parafii 123 dzieci, w tym 14 do Wczesnej Komunii Św.

XI FARSKI FESTYN

XI Farski Festyn

Było pięknie i słonecznie. I właśnie taki sobotni dzień 10 maja 2003 roku przeszedł do historii naszego parafialnego życia, a mówiąc dokładniej naszej parafialnej radości, wypoczynku, wspólnych rozmów i wspólnej zabawy na XI Farskim Festynie.

Dla każdego było coś miłego. Przesz cały czas trwania na estradzie farskiego ogrodu prezentowali się różni artyści: Agnieszka Szupował z przyjacielem, zespół Coral i peruwiańskie trio Kallpa. Wieczorne godziny majowej soboty ubogacił swoim koncertem zespół Mona Lisa.

Bardzo serdecznie i gorąco dziękujemy wszystkim sponsorom, tym znanym z imienia i nazwiska i tym bezimiennym. Tym, którzy mieszkają na terenie parafii NSPJ w Boguszowicach i tym z poza granic naszej parafii. Dziękujemy Wam Kochani za wszelką pomoc i życzliwość.

Przemilczana tragedia

O wysiedleniach ludności górnośląskiej do ZSRR wiosną 1945 roku

Kiedy wojska radzieckie wkroczyły na tereny Górnego Śląska (1944-1945) uznały je po prostu za część Rzeczy. Wreszcie żołnierze mogli wziąć, bez żadnych zahamowań, odwet za niemiecką agresję, doznane krzywdy, straty swoich bliskich i lata wojennej tułaczki. Stąd więc liczne zbrodnie popełniane na ludności cywilnej, akty wandalizmu i grabieże. Władze radzieckie uznały, że grabież terenów niemieckich jest doskonałym sposobem na odbudowanie zrujnowanego wojną kraju. Dlatego specjalne oddziały demontowały i wywoziły na wschód bez mała wszystko co tylko można było rozkręcić i zdemontować. Od torów i maszyn poczynając, a na całych fabrykach kończąc. Na nic zdały się protesty pracowników zagrożonych utratą pracy i słaby opór komunistycznych władz polskich.

Innym sposobem na odbudowę Związku Radzieckiego miało być dostarczenie z zajętych terenów niewolniczej siły roboczej. Uważano nawet, że 5 milionów Niemców pracujących niewolniczo w radzieckich fabrykach mogłoby zarobić od 35 do 40 mld dolarów. Zamierzenia co do skali deportacji i aresztowań były więc olbrzymie. Decyzje zapadały na najwyższych szczeblach (Stalin, Ławrientij Beria – szef NKWD), a do pracy przystąpiło NKWD. Specjalne oddziały NKWD miały najpierw ustalić listę deportowanych, a następnie zorganizować ich wywózkę.

Deportacje zaczęły się od „niewinnie” brzmiących plakatów wzywających mężczyzn w wieku od 18 do 50 lat, mających obywatelstwo niemieckie, do zgłaszania się do prac porządkowych po zakończonych działaniach wojennych. W razie niezgłoszenia groził sąd wojenny. Niekiedy posługiwano się po prostu podstępem. Rozgłaszano na przykład, że potrzebni są ludzie do rozładunku wagonów. Z zaarrestowanych w ten sposób 400 pracowników huty „Baildon” po 2-3 latach niewolniczej pracy w ZSRR wróciło 5 osób. Albo rozpuszczano pogłoski o dobrze płatnej pracy w ZSRR. Uwierzyli w to niektórzy mający doświadczenia z pracy w Niemczech. Po tych, którzy nie zgłosili się dobrowolnie przychodzili żołnierze radzieccy do domów. Wiele osób aresztowano po prostu na ulicach lub wywieziono wprost z zakładu pracy. Na przykład w kopalni „Bobrek” zaarrestowano całą zmianę wyjeżdżającą na powierzchnię.

Zatrzymanych zbierano najpierw w punktach zbornych i obozach przejściowych. Przed wywózką ludzi trzymano nawet na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu!!! Z dużych podobozów odchodziły transporty do ZSRR. Wywózki zaczęły pod koniec marca 1945 r. Wywożono w bydłych wagonach, często bez zapewnienia wystarczającej ilości żywności. Dlatego już samej podróży wielu nie przeżyło. Deportowani, w większości górnicy, pracowali w kopalniach węgla, zakładach zbrojeniowych, kołchozach na terenie Zagłębia Donieckiego, Syberii czy Kazachstanu. Nie potrafiono wykorzystać ich kwalifikacji, a skazani na niewolniczą pracę szybko zapadali na zdrowiu i umierali.

Deportacje do Związku Radzieckiego dotknęły zapewne aż kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców Górnego Śląska. Dokładna ich liczba nie jest znana. W „Spisie wywiezionych górników polskich do ZSRR” figuruje 9.877 nazwisk. Jest on jednak bardzo niepełny. Oficjalne powroty do Polski stały się możliwe po lipcu 1947 roku.

Instytut Pamięci Narodowej próbuje wymazać tę „białą plamę”. Ma temu służyć m.in. specjalna wystawa przygotowywana przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach. W związku z tym gorąco apelujemy o przekazywanie:

- § wspomnień, relacji, listów, dokumentów, zdjęć osób deportowanych,
- § przedmiotów osobistych związanych z pobytem w ZSRR (krzyży, różańców, tyłek itp.),
- § zdjęć z obozów przejściowych, miejsc deportacji - wykonanych zarówno w czasie zesłania jak i później,
- § wszystkich innych przedmiotów związanych z deportacjami (np. piecyków takich jak na zsyłce, obrazów, szkiców itp.).

Materiały te zostaną zwrócone niezwłocznie po ich wykorzystaniu. Niekiedy wystarczy jedynie ich sfotografowanie. Możliwy jest odbiór materiałów i zwrot materiałów osobiście przez pracowników IPN.

Czekamy do końca czerwca!

Telefon kontaktowy: Biuro Edukacji Publicznej IPN (ul. Kilińskiego 9, Katowice) tel. 60-99-871, 60-99-872.

Możliwe jest także przekazywanie informacji i przedmiotów na Probstwo - na ręce Księdza Proboszcza. Wszelkie informacje można uzyskać na miejscu pod numerami telefonów: 42-20-256 (ul. Małachowskiego 60) lub 42-14-780.

Krystian Dziurok

Spis górników wywiezionych do ZSRR w 1945 roku

za: Zygmunt Woźniczka „Z Górnego Śląska do sowieckich łagrów”, „Śląsk”, Katowice 1996

Lp.	Nazwisko i imię – imię ojca	Data urodzenia	Miejsce urodzenia
	Miejsce zamieszkania		

73	Babilas Alojzy	7.3.1918	Gotartowice	Gotartowice
1154	Wowra Augustyn - Franciszek	27.3.1926	Boguszowice	Boguszowice
1859	Gonsior Wawrzyn - Franciszek	29.1.1925	Boguszowice	Boguszowice
1826	Gonsior Emil - Józef	4.6.1924	Boguszowice	Boguszowice
2072	Gembalczyk Roman - Konstanty	20.9.1920	Boguszowice	Rowień
2176	Dziwoki Henryk - Roman	18.4.1928	Kłokocin	Kłokocin
3153	Klaja Józef - Jan	2.4.1923	Kłokocin	Kłokocin
3517	Konsek Jan - Ernest	19.5.1926	Boguszowice	Boguszowice
3518	Konsek Franciszek - Jerzy	24.11.1905	Rogoźna	Rowień
3607	Kostorz Bolesław - Wilhelm	1.9.1922	Boguszowice	Boguszowice
4101	Kuśka Franciszek	9.4.1904	Ligocka Kuźnia	Boguszowice
4307	Lankosz Teofil - Paweł	27.4.1924	Boguszowice	Boguszowice
4801	Malina Józef - Leon	26.12.1926	Boguszowice	Boguszowice
5061	Miensok Henryk - Stefan	5.2.1909	Chorzów	Boguszowice
5297	Mokry Mateusz - Mateusz	17.9.1910	Gotartowice	Gotartowice
5331	Motyka Franciszek - Konstanty	2.3.1910	Boguszowice	Boguszowice
5408	Mura Alojzy - Jan	18.12.1924	Boguszowice	Boguszowice
5614	Niesłańczyk Paweł - Józef	4.12.1918	Boguszowice	Boguszowice
5615	Niesłańczyk Paweł - Józef	15.3.1920	Boguszowice	Boguszowice
5816	Oleś Alfred - Józef	21.10.1927	Rybnik	Boguszowice
5817	Oleś Alojzy - Franciszek	1.12.1925	Boguszowice	Boguszowice
5818	Oleś Edward - Józef	14.11.1924	Raszowiec	Boguszowice
5820	Oleś Józef - Leopold	30.11.1910	Boguszowice	Boguszowice
6162	Pierchała Józef - Jan	16.8.1922	Boguszowice	Boguszowice
6212	Piecha Alojzy - Józef	12.2.1922	Kłokocin	Kłokocin
6275	Piksa Alojzy - Piotr	25.2.1913	Rowień	Rowień
6735	Przeliorz Ryszard - Jan	12.5.1912	Kłokocin	Kłokocin
6973	Reiman Karol - Jan	2.2.1918	Skoczów	Boguszowice
7268	Skorupa Franciszek - Konstanty	26.1.1915	Kłokocin	Kłokocin
7418	Smietana Rufin - Wincenty	18.11.1921	Kłokocin	Kłokocin
7478	Sobik Roman - Jan	10.2.1914	Boguszowice	Boguszowice
7480	Sobik Wilhelm - Wiktor	12.12.1906	Boguszowice	Boguszowice
7532	Sodzawiczny August - Paweł	15.7.1912	Boguszowice	Rybnik
7648	Stajer Emil - Teodor	2.2.1922	Boguszowice	Boguszowice
8040	Ulman Paweł - Filip	22.6.1925	Boguszowice	Boguszowice
8453	Hartman Emil - Adolf	30.11.1913	Kłokocin	Rój
9173	Szymura Paweł - Józef	27.6.1906	Gotartowice	Gotartowice
9296	Sznurawa Walter - Wilhelm	9.8.1905	Poremba	Boguszowice
9346	Szopa Paweł - Jan	22.1.1909	Boguszowice	Miechowice
9366	Szpuła Robert - Leopold	6.6.1907	Boguszowice	Gotartowice
9400	Storch Oswald - Maksymilian	5.7.1911	Gotartowice	Kłokocin
9524	Juraszczyk Robert - Konstanty	1.1.1925	Kłokocin	Kłokocin
9809	Zimończyk Franciszek - Adolf	1900	Boguszowice	Boguszowice

Komunikat IPN

W związku z przygotowaniem do wystawy poświęconej deportacjom Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach zwraca się z prośbą o udostępnienie pamiątek związanych z tym wydarzeniem (korespondencja, notatki, również zrobione później), zdjęcia osób deportowanych, przedmioty związane z pobytem w ZSRR). Gwarantuje się zwrot udostępnionych przedmiotów.

Biuro Edukacji Publicznej IPN Oddział w Katowicach będzie wdzięczne za wszelką pomoc w jak najpełniejszym przedstawieniu tej przemilczanej przez lata tragedii.

Adres i telefon kontaktowy:
Biuro Edukacji Publicznej IPN
ul. Kilińskiego 9

Przemienienie na górze Tabor

Tajemnice Światła - tajemnica 4

Apostołowie, Piotr, Jakub i Jan, doświadczyli na górze Tabor przeżycia, które uświadomiło im potęgę i boską moc Pana oraz umocniło ich w wierze. Na ich oczach twarz Jezusa „zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło” (Mt 17,2). Wpatrując się w oblicze Jezusa, możemy towarzyszyć im w tym wydarzeniu i, tak jak oni, czerpać z nieskończonej miłości, dobroci i miłosierdzia Pańskiego. Uwielbienie Jezusa pozwoli nam w otaczającej nas szarej rzeczywistości dostrzegać i pielęgnować to, co w nas najlepsze. Wierność Chrystusowi, wiara w słowa, które Piotr, Jakub i Jan usłyszeli: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie” (Mt 17,5) otwiera przed nami czekającą na nas nagrodę w wieczności. Kiedy to sobie uświadomimy, będziemy umieli, może nawet z pogodną twarzą, przejść ponad troskami doczesnego życia.

Każdy z nas, zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym, styka się z różnorodnymi problemami. Każdy z nas przeżywa chwile słabości i zwątpienia. Każdy z nas natknął się na sytuacje, z których wydaje się nam nie ma drogi wyjścia, więc w czarnych barwach widzi swoje jutro. W danym momencie mogą to być problemy materialne, domowe bądź zdrowotne, może to być jakieś niepowodzenie w pracy lub w rodzinie. Wydaje się nam, że już nic nie możemy zrobić. A przecież tak niewiele trzeba. Schylenie głowy przed Panem, dostrzeżenie w jego Obliczu cierpienia, które przeszedł, by odkupić nasze winy – czyli umiłowanie Chrystusa pomoże nam cierpliwie przeczekać te chwile, zapomnieć o troskach czy bólu, dostrzec w drugim człowieku brata, a przede wszystkim z ufnością doczekać jaśniejszego jutra. Nawet, jeżeli nagroda nie spotka nas w życiu doczesnym, otrzymamy ją, stając u boku Jezusa Chrystusa. Miłość do Boga napelni naszą duszę blaskiem i przyniesie nam radość oraz szczęście, które podzielimy z innymi.

Nie możemy zrażać się chwilowymi trudnościami bądź zasklepiać się we własnej trosce i bólu. Musimy się otworzyć na bliźnich. Zawsze znajdziemy kogoś, komu jest gorzej niż nam, kogoś, z kim możemy się podzielić naszą miłością, podać mu pomocną dłoń. Jezus pokazał nam, iż każdy nosi swój krzyż, doświadcza swojego cierpienia. Pan przezwyciężył śmierć i my, jeżeli będziemy go w tej drodze naśladować, również możemy tego dokonać. Jeżeli nie ulegniemy zniechęceniu i rozpacz, powierzmy mu swe cierpienie, umocnimy go w tym zwycięstwie dobra nad grzechem.

Jola

Mężczyzna z wyraźnie zaznaczoną białą aureolą wokół głowy i podniesionymi rękoma - to nasz Pan Jezus Chrystus. A obok niego dwie postacie trzymające w rękach jakieś święte księgi - to aniołowie Boży służący pokornie swojemu Panu. Kontynuujemy prezentację postaci zawartych na największym malowidle na sklepieniu naszego kościoła parafialnego, które znajduje się w środkowym rzędzie kościoła, pomiędzy prezbiterium, a ławkami.

Apokalipsa pędzłem (19)

siedem scen z Synem Bożym

Podobnie jak w kilku poprzednich numerach „Serca Ewangelii”, przedstawimy w tym artykule kolejne (ostatnie dwie) sceny z osobą Syna Bożego, objawiającego się na kartach Księgi Apokalipsy, którego wizerunek znajduje się grupie postaci zwróconych bezpośrednio ku prezbiterium. Omówionych zostało dotąd pięć z siedmiu scen, w których pojawia się osoba Jezusa Chrystusa : Gdy mówi do siedmiu Kościołów, gdy otwiera Księgę Wyroków Ostatecznych, gdy wzywa na Gody Weselne ze świętymi w niebie, gdy Przyjdzie Powtórnie i wreszcie gdy jest Królem wszechświata. Pan Jezus mówi do św. Jana: „Napisz więc to, co widziałeś, i to co jest, i to, co potem musi się stać” [Ap 1/19].

przeprowadza sąd nad zbuntowanymi ludźmi i aniołami

„I ujrzałem innego anioła stojącego w słońcu: i zawołał donośnym głosem do wszystkich ptaków lecących środkiem nieba: <Pójdźcie, zgromadźcie się na wielką ucztę Boga, aby pożreć trupy królów, trupy wodzów i trupy

mocarzy, trupy koni i tych, co ich dosiadają, trupy wszystkich - wolnych i niewolników, małych i wielkich!> I ujrzałem Bestię, a z nią fałszywego Proroka, co czynił wobec niej znaki, którymi zwiódł tych, co wzięli zamię Bestii i oddawali pokłon jej obrazowi. Oboje żywcem wrzuceni do zostali do ognistego jeziora, gorejącego siarką. A inni zostali zabici mieczem siedzącego na koniu (Syna Bożego), który wyszedł z ust Jego. Wszystkie zaś ptaki najadły się ciał ich do syta” [Ap 19/17-21].

Straszna scena, obrazująca ostateczną klęskę wszystkich wrogów Chrystusa - bez względu na ich rangę. Boża kara dotknie wszystkich, począwszy od szatańskich przywódców, poprzez ziemskich królów, aż do niewolników. Bestia stojąca na czele tych buntowników jest symbolem szatana lub jego ziemskiego reprezentanta, czyli przepowiadanego Antychrysta – [2Tes 2/3-12]. Fałszywy prorok jest symbolem fałszywej religii satanistycznej lub jej przywódcy, która(y) doprowadzi ludzi do strasznego bałwochwalstwa związanego z oddawaniem czci diabłu. Współczesne filozofie religijne New Age pod płaszczykiem tolerancji dla każdej duchowości są na dobrej drodze ku wyprowadzeniu ludzkości na manowce bałwochwalstwa. Wiele z tych filozofii New Age ma okultystyczne korzenie, a nierzadko i praktyki np. poddawanie umysłu pod kontrolę rzekomym duchom przewodnikom. Zaślepienie, głupota i zatwardziałość serca ludzi gotowych na całkowite odrzucenie Boga powinny budzić nasze zatroszenie i refleksję. Zwłaszcza, że współczesny człowiek ma tendencję by gonić za ekstra cudami, znakami i uzdrowieniami. A przecież jakże często to nie Bóg, a diabeł pod płaszczem pozornego dobra stoi za nimi. Nie dajmy się zwieść, odnawiamy i karmimy swój umysł Bożym Słowem, by we właściwym czasie i miejscu rozpoznać to co pochodzi od Boga, a odrzucić to co diabelskie. Zauważyłem jak wielu katolików potrafi bezmyślnie godzić praktykowanie Eucharystii z wróżbami, horoskopami czy kontaktami z podejrzanymi uzdrowicielami itp. Pamiętajmy, że cudowność czy „ponad naturalność” niekoniecznie muszą być potwierdzeniem działania Boga, mogą być również często szatańskimi zwiedzeniami - [Mt 24/24; 1Tm 4/1]!

Strasliwość losu Bożych przeciwników intensyfikuje widowisko ptaków pożerających ich trupy. Obrazowa metafora przypomina raz jeszcze, że „straszną jest rzeczą wpaść w ręce Boga żyjącego” [Hbr 10/31]. Bóg ostatecznie nie unicestwi żadnego życia, a jedynie skieruje zmartwychwstałe stworzenia po ich osądzeniu do różnych miejsc. Jednych do wiecznego przebywania z sobą czyli do „Nowego Jeruzalem”, a innych do wiecznego oddzielenia od siebie czyli do „jeziora ognia i siarki”, gdzie „(...) będą cierpieć katusze we dnie i w nocy na wieki wieków” [Ap 20/10b].

mieszka ze swoimi sługami w Nowym Jeruzalem

Ostatnia scena w porządku chronologii i logiki, w której obecny jest Syn Boży w roli głównej, przedstawia ostateczne połączenie Boga ze swoim ludem. Zostaje przywrócona doskonała i radosna harmonia pomiędzy stworzeniem, a Stwórcą. Aby tak się stało musiało zostać usunięte zło moralne, które było bezpośrednią przyczyną oddzielenia człowieka od Boga. Warto rozumieć, że eliminacja zła to nie tylko usunięcie wpływów szatana, ale to także przemiana zepsutej natury ludzkiej, która dokona się przy zmartwychwstaniu. Człowiek grzeszy gdyż ulega pokusom diabelskim, ale grzeszy także sam z siebie, na skutek uleganiu pokusom własnych pożądliwości wypływających z zepsutej natury. Początek przemiany grzesznej natury powinien zaistnieć tu na ziemi, gdy przyoblekamy się w Chrystusa i uświęcamy powoli swoje życie. Ostatecznie musimy przejść przez fizyczną śmierć i zmartwychwstać, by w pełni stać się „nowym stworzeniem”. Przemiana zepsutej natury i pełne uświęcenie nie są naszą zasługą, a dziełem Bożego Baranka, który oddał swoje ciało na ofiarę i przelał swoją krew, by nas wykupić z przekleństwa naszych grzechów. Dlatego też bez Chrystusa nikt nie ujrzy „Nieba”. W Księdze Apokalipsy jest ono opisane jako cudowne „Miasto Święte - Nowe Jeruzalem”. "Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi i będą oni Jego ludem, a On będzie <Bogiem z Nimi>. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żaloby, ni krzyku, ni trudu, bo pierwsze rzeczy przeminęły. (...) I będzie w nim tron Boga i Baranka, a słudzy Jego będą Mu cześć oddawali. I będą oglądać Jego oblicze, a imię Jego - na ich czołach. I odtąd już nocy nie będzie. Ani nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków” [Ap 21/3-4 i 22/3b-5].

Ta niezwykła wizja św. Jana wieńczy wiarę Maryi Matki Bożej, świętych apostołów i patriarchów, proroków i męczenników, tysiący bogobożnych mężów i kobiet, świętych Starego i Nowego Testamentu. Wszyscy oni z nadzieją wyczekiwali i wyczekują spełnienia się tej radosnej i cudownej obietnicy. Czy „Nowe Jeruzalem” jest także naszą największą radością i nadzieją na przyszłość? „I uniośł mnie na górę wielką i wyniosła, i ukazał mi Miasto Święte - Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga i mające chwałę Boga” [Ap 21/10].

końcowe refleksje

Poświęciliśmy kilka ostatnich artykułów na pogłębienie poznania osoby Syna Bożego na podstawie Księgi Apokalipsy. Nie mamy żadnego ważniejszego zadania tu na ziemi, niż poznawanie Chrystusa, by oddawać Mu należną i właściwą cześć i chwałę. Musimy zdawać sobie sprawę, że nasza wiara nigdy nie może być większa od naszego poznania Boga. Im więcej zrozumiemy o Bogu, tym pełniej możemy w Niego wierzyć i tym doskonalej przemieniać nasze życie by się Mu coraz bardziej podobać. Życzę sobie i Wam Drodzy Współwyznawcy, byśmy za św. Pawłem mogli powiedzieć : „I owszem nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość

poznania Chrystusa Jezusa Pana mojego. Dla niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim” [Flp 3/8].

Ciąg dalszy rozważań o postaciach i znakach w Księdze Apokalipsy na podstawie centralnego malowidła na sklepieniu naszego parafialnego kościoła w następnych numerach „Serce Ewangelii”.

Piotr

Przy opracowywaniu tego artykułu korzystałem z następującej literatury :

1. *A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak : Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu. Pallottinum 1975.*
 2. *P. E. Hughes : Objawienie św. Jana. Komentarz. Warszawa 1995.*
-

Zaproszenie na koncert organowy

W dniu **9 czerwca**, jak co roku w drugi dzień Zielonych Świątek, **o godzinie 18.00** odbędzie się w naszym kościele koncert organowy.

W tym roku pani mgr Elżbieta Włosek-Żurawiecka przedstawi uczniów PSM II stopnia w Rybniku ze swojej klasy organów oraz z klasy fletu, trąbki i oboju.

Serdecznie zapraszamy

Mamy nadzieję, że młodzi wykonawcy dostarczą podobnie wielu miłych wrażeń jak ich nauczyciele, którzy w poprzednich latach koncertowali w naszym kościele.

XI farski festyn

miłe wspomnienia i serdeczne podziękowania

Jaka będzie pogoda?... żeby tylko nie padało... Było pięknie i słonecznie. I właśnie taki sobotni dzień 10 maja 2003 roku przeszedł do historii naszego parafialnego życia, a mówiąc dokładniej naszej parafialnej radości, wypoczynku, wspólnych rozmów i wspólnej zabawy na XI Farskim Festynie.

Dla każdego było coś miłego. Dla jednych frytki, dla innych popcorn, albo kiełbaska z grila z dodatkiem surówki. Można było delektować się dobrą kawą lub herbatą i kołoczem przedniej marki. Dla ochłody były napoje i lody. zabawkowy raj przyciągał wiele ciekawych dzieci, które nie odchodziły od straganu z pustymi rączkami. Kto chciał mógł zjechać na zjeżdżalni, a kto nie chciał zjechać mógł się przejechać na koniu.

Szczęśliwcy kupujący losy mogli zaraz paradować w nowych butach bądź w nowych sweterkach czy też bluzeczkach. Wielu udało się wygrać na loterii przedmioty codziennego użytku np. do kuchni przyprawy, czy mydła albo do szkoły – artykuły piśmienne.

Przez cały czas trwania tych wcześniej wymienionych różności na estradzie farskiego ogrodu prezentowali się różni artyści: Agnieszka Szupował z przyjacielem, zespół Coral i peruwiańskie trio Kallpa (wcześniej przy większym składzie osobowym zespołu nazwa brzmiała: Yague). Wieczne godziny majowej soboty ubogacił swoim koncertem zespół Mona Lisa.

To wszystko mogło się odbyć dzięki pomocy wielu osób o dobrym i otwartym sercu. Serdeczne podziękowanie składamy Panu Prezydentowi Miasta Rybnika za obecność na XI Farskim Festynie i za słowo skierowane do uczestników. Dziękujemy też serdecznie Przewodniczącym Rad Dzielnic naszego miasta jak również Dyrektorom Szkół, które znajdują się na terenie naszej parafii.

Bardzo serdecznie i gorąco dziękujemy wszystkim sponsorom, tym znanym z imienia i nazwiska i tym bezimiennym. Tym, którzy mieszkają na terenie parafii NSPJ w Boguszowicach i tym z poza granic naszej parafii. Dziękujemy Wam Kochani za wszelką pomoc i życzliwość.

Gorące i z serca płynące podziękowanie składamy opiece medycznej oraz tym, którzy czuwali nad bezpieczeństwem uczestników XI Farskiego Festynu: Policji, Straży Miejskiej z Rybnika i naszym „parafialnym” Ochotniczym Strażom Pożarnym z Boguszowic i z Gotartowic.

Chociaż na końcu, ale nie mniej szczerze i gorąco podziękowanie kierujemy pod adresem ogromnej rzeszy młodzieży (około 80 osób), która bezinteresownie zaangażowała się w prace związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem XI Farskiego Festynu.

Nie chcielibyśmy nikogo pomiąć, dlatego wszystkim za wszystko serdecznie dziękujemy, a przede wszystkim Dobremu Bogu za dar otwartych i szczerych ludzkich serc oraz za błękit nieba i promienie słońca nad nami.

organizatorzy XI Farskiego Festynu

Konkurs literacki

W sobotę, 10 maja 2003 roku, podczas majówki w ogrodzie farskim nastąpiło uroczyste rozstrzygnięcie IV edycji regionalnego konkursu literackiego, zorganizowanego przez parafialne koło Akcji Katolickiej. Ogłoszenia wyników i wręczenia nagród kilkunastu jego uczestnikom dokonał inicjator konkursu, pan Krzysztof Kopiczko.

Naprawdę, trudno było wybrać najlepsze wypracowanie. Wszyscy uczestnicy w barwny, zajmujący i bardzo subiektywny sposób potraktowali wybrane zagadnienie. Swoje przemyślenia i odczucia mogli wyrazić w tematach: „Moja wizja świata” lub „Jak rozumieć II część Różańca – Tajemnice Światła na początku XXI wieku?”

W bieżącym roku na konkurs wpłynęło tylko 59 prac, głównie od uczniów SP nr 16 w Boguszowicach oraz SP nr 28 w Rybniku i Gimnazjum nr 7 w Boguszowicach. Dyrekcji i nauczycielom wyżej wymienionych szkół gratulujemy i serdecznie dziękujemy za najliczniejszy udział ich uczniów w powyższym konkursie.

Parafialne koło Akcji Katolickiej pragnie również gorąco podziękować naszym sponsorom: Urzędowi Miasta Rybnika, redakcji „Gościa Niedzielnego” oraz księgarni „Orbita” w Rybniku, dzięki którym laureaci otrzymali atrakcyjne nagrody.

Wyniki IV regionalnego konkursu literackiego:

Temat 1: „Moja wizja świata”

Grupa I - Gimnazjum

Miejsce	Imię i nazwisko	Klasa	Szkoła
1.	Teresa Raniszewska	III a	G nr 7
2.	Anna Zimończyk	I d	G nr 10
2.	Natalia Kuczera	III b	G nr 7
3.	Magdalena Bulejak	I d	G nr 10
4.	Klaudia Zimoń	III a	G nr 11
5.	Monika Pawlas	III e	G nr 1
6.	Monika Miera	III h	G nr 4
7.	Katarzyna Pinkowicz	III d	G nr 7
8.	Emilia Przeliorz	I a	G nr 7
9.	Agata Paczuska	II c	G nr 11

10.	Izabela Lazar	I g	G nr 7
11.	Barbara Mazur	Ig	G nr 7
12.	Katarzyna Gruszka	III h	G nr 7
13.	Sylwia Paris	III b	G nr 7
14.	Stanisław Rusek	I g	G nr 7
15.	Radosław Sobik	II a	G nr 8
16.	Alicja Żyłka Michalina Marcol		
	Martyna Kisielewska	III b	G nr 7
17.	Sabina Obuchowska	I d	G nr 7

Grupa II – Szkoła Podstawowa; klasy IV – VI

Miejsce	Imię i nazwisko	Klasa	Szkoła
1.	Michalina Szpyrka	VI c	SP nr 16
2.	Wadim Filiks	IV	SP nr 18
3.	Ezdrasz Wiatr	V e	SP nr 16
4.	Iwona Szymborska	VI d	SP nr 35
5.	Paweł Biskup	VI	SP nr 2
6.	Beata Mazur	V a	SP nr 16
7.	Anna Zięba	IV d	SP nr 16
8.	Łukasz Żaik	IV d	SP nr 16
9.	Justyna Kabat	VI d	SP nr 35
10.	Ireneusz Bugański	V f	SP nr 18
11.	Anna Chrapiec	VI	SP nr 28
12.	Kinga Sobik	V b	SP nr 16
13.	Aneta Dziubelska	VI a	SP nr 18
14.	Monika Orszulik	IV d	SP nr 16
15.	Sandra Fischer	VI d	SP nr 35
16.	Małgorzata Trejda	VI b	SP nr 1 Pszów
17.	Martyna Matusiak	V f	SP nr 18
18.	Katarzyna Świtła	VI b	SP nr 28
19.	Sylwia Koziarska	VI h	SP nr 18
20.	Kamil Kukla	VI b	SP nr 28
21.	Radosław Halikowski	VI b	SP nr 1 Pszów
22.	Anna Zieleźny	VI b	SP nr 28
23.	Agnieszka Wowra	VI b	SP nr 28
24.	Dawid Jaskólski	VI d	SP nr 18
25.	Patrycja Szymura	V f	SP nr 18
26.	Agata Wójcik	V b	SP nr 18

Grupa III – Szkoła Podstawowa; do klasy III

Miejsce	Imię i nazwisko	Klasa	Szkoła
1.	Michalina Konsek	III	SP Jejkowice
2.	Aneta Krupanik	III b	SP nr 28
3.	Jacek Gzik	III	SP Jejkowice
3.	Emilia Porszke	III b	SP nr 28
4.	Natalia Grzela	III c	SP nr 35

Temat 1: „Jak rozumieć II część Różańca – Tajemnice Światła na początku XXI wieku?”

Grupa I - Gimnazjum

Miejsce	Imię i nazwisko	Klasa	Szkoła
---------	-----------------	-------	--------

1.	Katarzyna Stęchły		G nr 8
2.	Magdalena Jonderko	I a	G nr 4
3.	Patrycja Skupień	I h	G nr 1
4.	Michalina Długi	I c	G nr 7
5.	Jarosław Mazur	III e	G nr 7

Grupa II – Szkoła Podstawowa; klasy IV – VI

Miejsce	Imię i nazwisko	Klasa	Szkoła
1.	Hanna Merta	VI a	SP 16
2.	Alina Landek	VI	SP 35
3.	Magdalena Wojaczek	VI b	SP w Jejkowicach
4.	Małgorzata Szemiel	VI c	SP 1
5.	Monika Górecka	VI b	SP 28

Obchodzimy „srebrne urodziny”

25 lat Szkoły Podstawowej Nr 20 w Gotartowicach

Jak ten czas szybko płynie! Jeszcze żyjemy wspomnieniami obchodów jubileuszu ”Dwudziestolecia Dwudziestki”, a tu dane jest nam przeżywać kolejne – dwudzieste piąte już urodziny gotartowickiej podstawówki. I choć wydaje się, że pięć ostatnich lat przeleciało jak z bicza strzelił, to zmiany, które zaszły w naszej szkole dowodzą, że nie był to czas bezowocny. Jeszcze kilka lat temu nasi uczniowie nie mieli możliwości uczestniczenia w zajęciach informatyki, a lekcje gimnastyki korekcyjnej odbywały się w harcówce. Dziś szkoła może poszczycić się pracownią komputerową oraz nową salką przystosowaną do zajęć gimnastycznych. Środki potrzebne na przeprowadzenie tych inwestycji zebrano dzięki pięciokrotnej organizacji dorocznych festynów. Zgromadzone w ten sposób fundusze pozwoliły także na założenie w szkole systemu alarmowego, remont i wyposażenie szkolnej świetlicy, zakup sprzętu nagłaśniającego, a także multimedialnego do niektórych klasopracowni. Poza festynami, cyklicznie organizowano także biesiady regionalne, zabawy karnawałowe. Dla dzieci pozostających w czasie wakacji w miejscu zamieszkania urządzano co roku dwutygodniowe półkolonie.

Dwa lata temu nasza podstawówka, jak wszystkie inne, przeszła zmiany wynikające z reformy oświaty. Na dzień dzisiejszy uczy się w niej dwanaście oddziałów od klasy pierwszej do szóstej, tj. 262 dzieci. Wszystkie uczą się języka – angielskiego. Na zakończenie podstawowej edukacji każdy uczeń pisze sprawdzian. Trzeba przyznać, że wyniki tegoż sprawdzianu wskazują, iż nasza szkoła dobrze przygotowuje swoich wychowanków do kolejnych etapów edukacji.

Gotartowicka „Dwudziestka” proponuje swoim uczniom wachlarz atrakcyjnych zajęć pozalekcyjnych. Oprócz różnorodnych kółek zainteresowań, funkcjonują tu m. in. Szkolny Klub Sportowy, Szkolne Koło Ligi Ochrony Przyrody, Szkolny Klub Europejski „Eurobajtel”, działa redakcja szkolnej gazetki „Wokół nas”. Na terenie placówki mieszczą się: Izba Pamięci oraz Izba Regionalna, wyposażone w dużą ilość eksponatów. Ponadto, jak przystało na szkołę imienia Harcerzy Buchalików, prężnie działa tu szereg harcerski zrzeszając ponad stu członków ZHP.

Owa różnorodność i atrakcyjność zajęć, a także duże zaangażowanie uczniów i nauczycieli sprawiły, że w ciągu ostatnich lat nasi wychowankowie brali udział w licznych konkursach, uzyskując nieraz bardzo wysokie lokaty.

Przypadający w bieżącym roku jubileusz stał się okazją do podjęcia szeregu przedsięwzięć mających na celu udoskonalenie pracy placówki oraz zapoznania wychowanków z historią szkoły. Urząd Miasta wyposażył szkołę w nowe kotły grzewcze centralnego ogrzewania. Dzięki zaangażowaniu w prace remontowe rodziców i pracowników szkoły odnowiono wszystkie pomieszczenia. W planach na przyszłość mamy wymianę kolejnych okien oraz malowanie korytarzy. Nie byłoby to wszystko możliwe, gdyby nie przychylność władz miasta Rybnika oraz determinacja pani dyrektor.

Na początku roku szkolnego wydano pamiątkowy kalendarz szkolny przedstawiający m. in. archiwalne zdjęcia

z okresu budowy szkoły. Gazetka szkolna „Wokół nas” w kolejnych numerach zamieszczała cykl artykułów poświęconych historii szkoły. Miały one na celu nie tylko zaznajomienie uczniów z jej przeszłością, ale także uświadomienie im, z jakim trudem ćwierć wieku temu wznoszono nasze szkolne mury. W najbliższym czasie planuje się jeszcze przeprowadzenie wśród uczniów konkursu na temat historii szkoły, a także stworzenie multimedialnej prezentacji „Srebrny jubileusz” wykorzystującej najciekawsze strony kroniki szkolnej.

Szkoła może pochwalić się także wykwalifikowaną kadrą pedagogiczną. W bieżącym, jubileuszowym roku szkolnym Ciała Pedagogiczne tworzą następujące osoby:

- § dyrektor szkoły: mgr Urszula Stajer,
- § z-ca dyrektora: mgr inż. Lucjan Rugor
- § nauczyciele: ks. Stanisław Gańczorz, mgr Barbara Benisz, mgr Bogumiła Klimek, mgr Wioleta Peterko, mgr Mariola Konik, mgr Elżbieta Żelawska, Danuta Frydecka, mgr Wiesława Wojtyczka, mgr Grażyna Myśliwiec, mgr Katarzyna Świerczewska, Celina Witoszek, mgr Brygida Weber, mgr Gracjana Krawczyk, Barbara Skrzypiec, mgr Iwona Sarzyńska, Urszula Warzecha, mgr Janina Kafka, mgr Katarzyna Trzebunia, Paweł Korduła (w zast. za Barbarę Sojka), mgr Władysława Hampel, mgr Agnieszka Hanzel.

Każdy jubileusz jest okazją do podsumowań i analizy tego, co już za nami. Patrząc na dotychczasowe dokonania należy z optymizmem patrzeć w przyszłość. Nasza szkoła się rozwija, gdyż pracują w niej ludzie, którym leży na sercu przede wszystkim dobro jej wychowanków. Wiele zawdzięczamy też rodzicom oraz ludziom dobrej woli, którzy wspierają nas w pełnieniu tej misji. To do nich właśnie, w dowód wdzięczności, kierujemy zaproszenie na uroczyste obchody naszego srebrnego jubileuszu.

Mariola Konik

**DYREKCJA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 20
IM. HARCERZY BUCHALIKÓW W RYBNIKU - GOTARTOWICACH**

ZAPRASZA NA

**UROCZYSTY FESTYN
ORGANIZOWANY Z OKAZJI
25 – LECIA SZKOŁY**

W DNIU 14 CZERWCA 2003 ROKU

od godz. 14⁰⁰

W PROGRAMIE:

- § MSZA ŚW.
- § UROCZYSTA AKADEMIA
- § WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
- § ZAWODY SPORTOWE
- § GRY I ZABAWY DLA NAJMŁODSZYCH
- § SMACZNY I TANI BUFET
- § WIRUJĄCE KARUZELE
- § LOTERIA FANTOWA

§ I WIELE INNYCH ATRAKCJI ...

SPOTKANIA WYCHOWAWCÓW Z ABSOLWENTAMI – GODZ. 18⁰⁰
ZAPISY DRUŻYN PIŁKI NOŻNEJ W KS „WALKA GOTARTOWICE”

Wycieczka Dzieci Maryi

Ustroń 16-17.05.2003 r.

Od wielu miesięcy marzyliśmy o wspólnym wyjeździe na kilkudniową wycieczkę. Jak widać marzenia się spełniają, gdyż 16 maja pod opieką ks. Marka pojechaliśmy na dwa dni do Ustronia. Byliśmy nieco zmęczeni po całotygodniowej nauce, lecz kiedy na horyzoncie ukazały nam się góry, zmęczenie minęło. Nie liczyliśmy na ładną pogodę, gdyż dni przed naszym wyjazdem były zimne i deszczowe, jednak Maryja wyprosiła nam na piątek i sobotę piękne słońce.

Na miejscu przyjęły nas z radością Siostry Boromeuszki. Kiedy rozpakowaliśmy rzeczy, zeszliśmy do kaplicy. Chcieliśmy, aby nasza wycieczka była udana, więc rozpoczęliśmy ją od Eucharystii, którą sprawował ks. Marek. Wszyscy wzięliśmy w niej czynny udział. Po Mszy Św. wyszliśmy na spacer po mieście. Zwiedziliśmy Ustroń, a następnie udaliśmy się nad Wisłę, gdzie mogliśmy odetchnąć na łonie przyrody. Gdy zrobiło się już trochę późno, wróciliśmy do ośrodka na pyszną kolację, przygotowaną przez „naszych Tatusiów”.

Obok domu rekolekcyjnego, w którym mieszkaliśmy, był piękny ogród, gdzie mogliśmy się wspólnie bawić i śpiewać podczas „pogodnego wieczoru”, którego kulminacyjnym punktem było przedstawienie. Wzbudziło ono podziw i salwy śmiechu. W rolach głównych wystąpili: ks. Marek jako Smok i „nasza Mamusia” jako Księżniczka. Trzeba przyznać, że mamy we Wspólnocie wielu świetnie się zapowiadających młodych aktorów.

Po zabawie nadszedł czas na podziękowanie Panu Bogu za cudowny, pełny przygód, wspólnie spędzony dzień. Adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski oraz, trzymając się za ręce, przekazaliśmy sobie isierkę pokoju. W ciszy udaliśmy się na spoczynek, a w zaśnięciu pomogło nam słuchanie bajek.

W sobotę wstaliśmy wcześniej rano. Już o godzinie 7:30 była Msza Św., bezpośrednio po niej śniadanie. Pogoda była wspaniała, więc postanowiliśmy zdobyć Czantorię. Pod Czantorię doszliśmy piechotą, a na szczyt wjechaliśmy wyciągiem. Było to niesamowite przeżycie szczególnie dla osób, które wjeżdżały po raz pierwszy. Mogliśmy podziwiać piękny krajobraz gór, gdyż widoczność była idealna. Kiedy już wszyscy znaleźliśmy się na górze, zrobiliśmy sobie przerwę na drugie śniadanie i na kupienie pamiątek, a następnie niebieskim szlakiem podążyliśmy do Ustronia. Nie należał on do najprostszych, a mimo to wszyscy uczestnicy wycieczki świetnie sobie radzili.

Cali, zdrowi i tylko trochę zmęczeni dotarliśmy do naszego ośrodka o godz. 14.00, w sam raz na obiad. Byliśmy bardzo głodni, więc nie trzeba było długo zachęcać nas do jedzenia, poza tym siostry świetnie gotują. Kiedy już się najedliśmy, była chwilka czasu wolnego, by móc pobawić się w ogrodzie, a następnie pod opieką animatorek wyruszyliśmy na zwiedzanie okolicznych sklepów. Po kolacji przyjechał autokar i niestety musieliśmy opuścić kochane siostry, Ustroń, góry i wrócić do Boguszowic, gdzie czekali na nas rodzice. Wycieczka należała do udanych i jesteśmy bardzo szczęśliwi, że mogliśmy w niej uczestniczyć.

W tym miejscu dziękujemy jeszcze raz Księdzu Proboszczowi, Księdzu Markowi oraz Rodzicom: p. Zakrzewskiej, p. Mandryszowi oraz p. Krawczykowi, którzy opiekowali się nami w Ustroniu.

Dzieci Maryi

Serdeczne podziękowania

za wyrazy współczucia, modlitwę, złożone kwiaty
oraz udział w uroczystości pogrzebowej zmarłej

Żony, Matki i Babci

śp. Róży Kordula

Ks. Biskupowi Gerardowi Bernackiemu i wszystkim Księżom

za sprawowaną Eucharystię

oraz wszystkim krewnym, znajomym, sąsiadom i delegacjom

Informator Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

Zapraszamy na spotkanie 12.06.03 do klubu „Arka” na godz.18.00, gdzie m.in.

1. będziemy rozważać Tajemnice Światła - Tajemnice Życia Publicznego -Tajemnicę 5: Ustanowienie Eucharystii - tajemnica ta ujawnia sekret niezwyklej miłości Jezusa, który postanowił być z nami do końca, by wspierać nas na drodze pielgrzymowania przez ziemię do ojczyzny w niebie.
2. omawiać wyjazd na Ogólnopolską Pielgrzymkę Akcji Katolickiej na Jasną Górę dniu 21 czerwca.

Klub Pomocy Koleżeńskiej „Praca”

Upłynął kolejny miesiąc działalności naszego Klubu. Po raz pierwszy mieliśmy okazję spotkać się i porozmawiać z panem Wiesławem Danyłko, pracownikiem Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w Żorach, który również w każdą środę dyżuruje w Rybnickim Urzędzie Pracy w pokoju nr 5. Uzyskaliśmy informacje na temat zasad zakładania własnej działalności gospodarczej oraz możliwości pozyskania kredytów na założenie własnego biznesu.

Na spotkaniach ćwiczymy się także w prowadzeniu rozmów z pracodawcą, zwracając uwagę na najczęstsze zagadnienia związane z tą problematyką. Odkrywamy swoje mocne strony i uczymy się je eksponować. W tym miesiącu rozpoczęła kurs komputerowy kolejna grupa uczestników Klubu. Pierwsze osiemnaście osób już otrzymało dyplomy ukończenia kursu.

Na zakończenie chcielibyśmy podzielić się z Wami radosną nowiną, iż kilkoro uczestników naszego Klubu znalazło już pracę.

Zapraszamy na dalsze spotkania wszystkie osoby pozostające bez pracy. Serdecznie zapraszamy również tegorocznych absolwentów. Oferujemy jak zawsze poczęstunek oraz przyjazną atmosferę.

Basia i Jola

Klub Pomocy Koleżeńskiej „Praca”

Ogłoszenia klubowe

szukamy pracy dorywczej dla osób bezrobotnych:

- opieka nad dziećmi
- opieka nad osobami starszymi
- sprzątanie

Kontakt: tel. 42-37-453; 42-55-250

Kilka słów na temat referendum unijnego

Zbliża się czas, kiedy my, mieszkańcy Boguszowic i Gotartowic jako obywatele polscy staniemy przed pytaniem o naszą przyszłość. Już wkrótce zdecydujemy, czy chcemy należeć do Wspólnoty Europejskiej, czy też wolimy pozostać na jej peryferiach.

Przede wszystkim należy sobie zadać pytanie, czy istnieje inna możliwość dla naszego kraju jeśli nie przyłączenie się do Wspólnoty Europejskiej. Z wypowiedzi wielu osób można wywnioskować, że integracja z Unią Europejską jest dla Polski celem najważniejszym. Otóż jest to pewne uproszczenie, ponieważ nadrzędnym celem jest poprawa dobrobytu polskiego społeczeństwa i zapewnienie mu bezpieczeństwa. Natomiast członkostwo Polski we Wspólnocie Europejskiej ma być jedynie środkiem zapewniającym realizację tego nadrzędnego celu. Gdyby istniał inny, lepszy sposób, z pewnością zostałby wybrany.

Na początek parę słów jak doszło do powstania Wspólnoty. Otóż po zakończeniu drugiej wojny światowej

politycy w wielu krajach Europy doszli do wniosku, że trzeba za wszelką cenę uniknąć kolejnych konfliktów w przyszłości. Najlepszą drogą do realizacji tego zamierzenia miała być współpraca, wzajemne zrozumienie i poszanowanie. Zamiast konkurować i walczyć, postanowiono zjednoczyć wysiłki i pokojowo dążyć do poprawy warunków życia mieszkańców naszego kontynentu.

W 1951 roku Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy i Włochy postanowiły nawiązać bliższą współpracę w zakresie handlu węglem i stalą. W ten sposób powstała organizacja o nazwie Europejska Wspólnota Węgla i Stali. Przedsięwzięcie to okazało się na tyle korzystne dla tych państw, że postanowiono rozszerzyć współpracę na więcej dziedzin gospodarki. I tak w 1957 roku narodziła się Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG). W kolejnych latach do Wspólnoty przystąpiły następne kraje, stąd dzisiaj jest ich piętnaście. W 1992 roku EWG przekształcono w Unię Europejską. Jak więc widać marzenie o zapobiegnięciu wojnie udało się zrealizować, gdyż od prawie sześćdziesięciu lat w Europie Zachodniej nie miał miejsca ani jeden konflikt zbrojny. Kraje skupione w bloku komunistycznym, o czym doskonale wiemy, nie miały takiego szczęścia.

Integracja Polski z Unią Europejską niesie za sobą liczne korzyści, jak również trudności i wyzwania, ale przecież nikt nie obiecywał, że będzie pięknie i sielankowo. Unia nie jest od tego by dawać wszystko za darmo, sami musimy też zdobyć się na pewien wysiłek. Jak dotychczas żaden kraj nie wystąpił ze Wspólnoty. Świadczy to o tym, że wszystkie państwa członkowskie odnoszą więcej korzyści niż strat z przynależności do niej, pomimo kosztów jakie ponoszą. W przeciwnym bowiem razie z pewnością już dawno wystąpiłyby się z niej.

Oczywiście nie wszystkie zjawiska, z którymi można się zetknąć w Unii da się zaakceptować. Jest mnóstwo rzeczy, w stosunku do których wręcz należy mieć wątpliwości i zastrzeżenia. Pomimo tego trzeba podkreślić, że przystąpienie Polski do Wspólnoty Europejskiej stworzy realną szansę poprawy sytuacji w naszym kraju, przy czym jest to inwestycja, która przyniesie skutki długofalowe. Rzecz jasna nie istnieją rozwiązania doskonałe, ale są kierunki działań słuszne i rozsądne.

* * *

Często można spotkać się ze stwierdzeniem, że ktoś nie pójdzie do referendum, bo nie lubi obecnej władzy, i że to głównie oni propagują wejście Polski do Unii. Wydaje się to nie być do końca słuszne rozumowanie. Jest nieprawdą, że tylko obecna ekipa chce przyłączenia Polski do struktur europejskich. Starania w tym kierunku czyniły wszystkie rządy, począwszy od 1989 roku. Akurat teraz nadszedł czas sfinalizowania tych dążeń. Dlatego też absolutnie nie należy łączyć tych dwóch spraw.

Pamiętajmy także, że w demokracji, w której żyjemy, rządy się zmieniają, jedne upadają, a w ich miejsce przychodzą nowe. Przystąpienie do europejskiej wspólnoty daje nam szansę na lepszą przyszłość w perspektywie znacznie dłuższej niż kadencja jednego rządu czy parlamentu. Oczywiście tego faktu dostrzegł również Jan Paweł II, który zdecydowanie poparł aspiracje Polski w dążeniu do integracji ze Wspólnotą Europejską. Tak więc idźmy do urn ze świadomością, że głosujemy dla siebie nie zaś dlatego, że namawia nas jakiś polityk.

Na sam koniec garść faktów historycznych, które pośrednio łączą się z kwestią przystąpienia Polski do Wspólnoty Europejskiej. Mianowicie po drugiej wojnie światowej Polska stanęła przed olbrzymią szansą na odbudowę i rozkwit. Szansa ta miała postać Planu Marshalla. Wtedy ówczesna władza nie dała społeczeństwu polskiemu możliwości samodzielnego opowiedzenia się za tą koncepcją albo przeciw niej. Plan pomocy, dzięki któremu odbudowano ze zniszczeń niemal połowę powojennej Europy został przez Polskę odrzucony decyzją rządzących, pod naciskiem Związku Radzieckiego. Skutki tamtej decyzji są aż nadto widoczne do chwili obecnej. To my jesteśmy ubogimi krewnymi Europy Zachodniej, a nie odwrotnie.

7 i 8 czerwca tym razem sami możemy opowiedzieć się za tym, czy chcemy kształtować współczesną Europę, czy chcemy wnieść do niej nasz dorobek kulturalny, czy chcemy budować potęgę gospodarczą, jaką osiągnęły te kraje, które pół wieku temu skorzystały z planu Marshalla. Mamy taką możliwość. Dlatego postaramy się ją wykorzystać najlepiej jak potrafimy.

Mariusz Pomykoł

Po naszymu...

O sporcie

Piyknie Wos witom ludkowie kochani. Mądrość życiowo godo, że „w zdrowym ciele, zdrowy duch”. I chociaż sport jest rzeczom dobrom i pożytecznom, to jednak nie wszystko w tym sporcie mi sie podobo. Jak se ktoś myśli, że sport jest nojważniejszom sprawom na świecie to taki sport mi sie nie podobo. Som ludzie kerzi yno żyjom ze sportu – działacze abo zawodowce. Ale tak samo jak niy samym chlebym człowiek żyje, tak samo tyż nie idzie żyć

samym sportym. Som tacy ludzie, że jak usłyszy coś o zawodach sportowych, o ważnym meczu, to już zapomino o Bogu. Som tacy ludzie co ich bogiem jest brzuch, ale som tyż tacy ludzie co ich bogiem jest boisko i stadion. Taki zapolnec do sportu poświęci swoje zdrowie i obowiązki rodzinne. Jak ktoś w taki sposób podchodzi do sportu, to nie jest to dobry sport.

Jedyn mądry chłop powiedział tak: „Kultura duszy jest duszom kultury” – to znaczy, że prawdziwo kultura jest dopiyo wtedy, jak na pierwszym miejscu kształci sie wola, rozum i serce. Jak sie pielęgnuje yno same ciało poprzez gimnastyka i modny dzisiaj aerobik, a nie pielęgnuje sie duszy, to tako kultura jest wątpliwo. Sport mo służyć zdrowiu ciała, skuli tego, żeby sie lepiej rozwijał duch. A jak ktoś nadgorliwie podchodzi do sportu, to wtedy by sie to musiało nazywać „w zdrowym rozumu niewiele”. Wiadomo, że jak ktoś za bardzo dbo o swoje ciało, na przykład kulturystki abo - pożał sie Boże – kobiety kulturystki, to już na pewno szkodzi swojemu zdrowiu i ciału. Można tyż znoć takich ludzi co skuli sportu zniszczyli se zdrowie i życie rodzinne. A byli tyż i tacy co poświęcili dlo sportu swoje życie. We wszystkim trza zachować tyn „złoty środek”, to znaczy „nity za dużo nity za mało”.

A tak po prowadzie, to żeby nie było za dużo. Znom takich co bez cały rok nie weźnie książki do ręki, ale za Górnikiem Zabrze by jechał na koniec świata. Jakby miał dać pora groszy na jakiś dobry cel, to mu nie styko, ale na bilet na mecz musi styknąć. Nie idzie tyż wszystkich kibiców ciepąć do jednego miecha, ale jak pokozali w telewizorze haja kibiców ze policyjonami toch se myślał że to jest scyna z wojny w Czecznii. Jakbych miał brać udział w takim widowisku, to se wola iść do lasa na grzyby abo se godzina na kole pojeździć.

Zaprosyli mie roz znajomi na kawa. Siedzimy, łozprowiomy, a tu narozki w telewizorze zaczęli transmitować futsal. Mocie Wy pojęci, co sie tam w tym momyncie zaczęło robić? Połowa gości odskoczyło od stoła choćby ich kto jegłom żgnął. Łostawili na stole paskudy i ciepili sie na telewizor. Jedyn siod na delowka przed som telewizor, drugi klęknął zaraz za nim, trzeci kozoł być wszystkim cicho, bo nie rozumi spikera co godo, a sztworty lamyntował, że nity może być na tym meczu. My starsi siedzieli se dali przy stole i tak se polotykowali, a ci przy telewizorze upominali nos rękami i nogami, że momy być cicho. Przed chwilom przy stole jeszcze mie poważali, a teraz mie upominajom jak łebonia. Widzicie Moji Mili do czego to może doprowadzić taki sportowy fanatyzm. Po meczu jeszcze godzina sie między sobom spiyrali, a gospodynini żałowała, że ni mo dwóch telewizorów.

Tak jak jednym podobajom sie karasole a drugim szizbudy, tak jedne dyscypliny sportu som zdrowe i piykne, tak inne som niezdrowe i niepiykne. Za piykne uważom narty, tenis, siatka, kosz, lekkoatletyka i pora inkszych. Za niepiykne uważom boks, szczególnie „pożał sie Boże”, w wykonaniu kobiyt. Kaj już też te baby nie wlezom: grajom we futsal, podnoszom ciężary, bijom sie na karate i zapasy. Kochane kobiytki kaj jest wasza kobiyco godność i przizwoitość? Piykny sport to wycieczki górskie, pływanie, wiosłowanie, czy gimnastyka, a dlo najmłodszych gra w klipa abo w ciuciubabka.

A zresztom bez mała że nojlepszy sport to transport, bo nie uznom za sport wrzasków w czasie meczu sportowego (sędzia kalosz! luj mu! ciepnij sam! – i tym podobne okrzyki). Czasym na meczu idzie dostać w łeb tomatom, jajcym abo zgnitym zimniokym. Zaś na groczy lecom flaszki, noże i kamiynie. Jak sie widowisko sportowe zamiynio we krwawo bitwa, jak dwanoście karetok obraco z rannymi do szpitala to dejcie mi pokój z takim szportym. To jo se w tyn czas wola w klipa pograć abo na kole pojeździć. Toż widzicie, że może być sport i „sport”. Idzie yno o to, żeby uprawiać sport zdrowy i pozyteczny. Żeby nie szkodził duszy i ciału.

Alojz

Wieczny odpoczynek racz zmarłym dać Panie

Wypis z regulaminu cmentarza parafialnego

Dlaczego modlimy się za zmarłych?

Modlono się już w Starym Testamencie, np. „Juda, książę izraelski, uczyniwszy składkę pomiędzy ludźmi, posłał do Jerozolimy około dwu tysięcy drachm, aby złożono ofiarę za grzech (Mch 12,43-46). Bardzo pięknie i

szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda – była to myśl święta i pobożna. Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu.”

1. Cmentarz jest miejscem ciszy, modlitwy i zadumy, należy więc zachować spokój i uszanować jego świętość. Wierni bowiem, których Bóg powołał do siebie, oczekują tutaj na dzień Zmartwychwstania.
2. Właścicielem cmentarza jest Rzymsko-Katolicka Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku-Boguszowicach.
3. Rodzina, bądź opiekunowie, są zobowiązani do utrzymania grobu w należytej czystości, do usuwania z niego chwastów, odpadów itp. oraz składowania ich do kontenera, a gdyby okazał się pełny, obok niego.
4. Sprawy związane z pochówkiem, pracami kamieniarskimi, rezerwacją czy przedłużaniem miejsca są załatwiane w godzinach urzędowania Kancelarii Parafialnej.
5. Planując ustawienie na grobie obramowania lub nagrobka, a także przed ich wymianą, konieczne jest uzyskanie stosownego zezwolenia Parafii. W tym celu należy przedłożyć w Kancelarii Parafialnej rysunek projektowanego nagrobka oraz uściślić przewidzianą w prawie zwyczajowym ofiarę, tj. 10% ceny kosztorysowej. Zwracamy uwagę, że jest to cmentarz wyznaniowy, stąd nagrobek nie może zawierać treści raniących uczucia religijne chrześcijan.
6. Ofiara pochówkowa jest pobierana na okres 20 lat. Po 20 latach miejsce pochówku znów jest własnością Parafii NSPJ i można na tym miejscu pochować innego zmarłego, chyba, że rodzina, bądź opiekun grobu przedłuży w Kancelarii Parafialnej ten okres na dalsze 20 lat, składając stosowną ofiarę. Ofiary z cmentarza służą regulowaniu opłat za jego utrzymanie np. wywóz śmieci, rachunek za wodę utrzymanie czystości, remonty parkanu itp.
7. Na cmentarzu nie można jeździć na rowerze, biegać, wprowadzać psów itp.
8. Cmentarz jest otwarty od godzin porannych aż do zmierzchu. Po zapadnięciu zmroku przebywanie na cmentarzu jest zabronione (poza służbą cmentarną).
9. Na cmentarzu nie można bez pozwolenia Parafii samowolnie sadzić drzew bądź krzewów lub ich ścinać, ustawiać ławek lub brukować powierzchni cmentarnej.
10. Zachęcamy do ubezpieczenia we własnym zakresie pomników przed ewentualnym zniszczeniem lub kradzieżą. Parafia nie bierze odpowiedzialności za jakiegokolwiek powstałe szkody.
11. Poza powyższym obowiązuje „Instrukcja w sprawie pogrzebu, księgi cmentarnej, księgi zmarłych, kremacji zwłok, bądź ekshumacji” wydana przez Metropolitę Katowickiego z dnia 4.1.1994 w Katowicach.

„Wieczny odpoczynek racz zmarłym dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci”

„Serce Ewangelii” miesięcznik parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku- Boguszowicach +

Redaguje: zespół parafian + **Redaktor prowadzący:** Krystian Dziurok, ul. Małachowskiego 60, tel. 42-20-256 + **Adres**

redakcji: probostwo parafii NSPJ, ul. Małachowskiego 18, 44-251 Rybnik-Boguszowice, tel. 42-20-322 + **Internet:**

www.nspj-boguszowice.katowice.opoka.org.pl + **Nakład:** 1.400 egz.
